**Nr. 210.** **Kraków, Piątek 10 Maja 1918.** **Rok XXXVII.**

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie . . . | [illegible] 20 h. | 17 kor. 60 h. | 18 kor. 80 h. | 4 kor. 60 h. |
| odnoszeniem do domu | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| w Austro-Węgrzech: | | | | |
| jednoraz. przesyłką poczt. | 64 „ 80 „ | 32 „ 40 „ | 16 „ 20 „ | 5 „ 40 „ |
| z dwaraz. „ „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 18 „ — „ | 6 „ — „ |
| w Państwie Niemieckiem . . | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 16 „ 50 „ | 5 „ 50 „ |
| w innych państwach . . . . | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 19 „ 50 „ | 6 „ 50 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Fichra, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 10 hal.**

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koprasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 1; biuro dzienników M. Kopeczka, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sorzyńska. — W Tarnowie M. Bocksch. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Bougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Trzeci Maja w Chełmie.

(Kor. »N. Reformy«)

Chełm, 4 maja.

Obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja rozpoczął się w Chełmie nabożeństwem w kościele, skąd o godzinie 10 wyruszył pochód ul. Lubelską, przez plant kolejowy na błonia, gdzie wzniesiony był ołtarz, przy którym odbyła się następnie msza św. polowa.

Pochód rozpoczynały banderye konne z Wojsławic, Krzywiczek, Żółtaniec, Strachosławia i Krasnostawskiego. Poza niemi postępowały oddziały straży ogniowej, dalej młodzież szkolna z 13 gmin powiatu chełmskiego, oraz biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, krasnostawskiego i Podlasia. Za niemi postępowało duchowieństwo rz.-kat., **przedstawiciel rządu polskiego** p. Sobiński (z ministeryum W. R. i O. P.), przedstawiciele dzielnic, a więc: Dr Romer ze Lwowa, p. Szeronos z Krakowa, p. Studnicka z Wilna, Plewiński, Śliwiński i St. Majewski z Lublina, przedstawiciele „Głosu Lubelskiego“ i „Ziemi Lubelskiej“, delegacya „Sokoła“ lubelskiego i pluton harcerzy. Poza delegacyami postępował zwarty tłum publiczności, która składała się z żywiołów miejskich z Chełmu oraz z przybyłych z całej Ziemi Chełmskiej włościan. Śpiewając pieśni narodowe i kościelne, pochód dotarł do ołtarza, przybranego sztandarami narodowemi i otoczył go zwartem półkolem. Mszę św. odprawił ks. kanonik Hartman, który też z mownicy wygłosił bardzo piękne przemówienie. Podczas mszy św. przygrywała orkiestra włościańska p. Namysłowskiego.

### TELEGRAMY.

Między innemi nadeszła wczoraj do Chełma następująca depesza:

**„Rada Regencyjna i Rząd Polski** witają z najwyższą radością objawy skupienia sił narodowych w ziemi Chełmskiej i przesyłają najgorętsze życzenia jaknajświetniejszego obchodu rocznicy wiekopomnej Konstytucyi 3 maja w Chełmie.“

**Prezydyum m. Krakowa** przesłało następujący telegram:

Dziękujemy Wam bracia za zaproszenie krakowskiej Rady miejskiej na tamtejszy obchód narodowy 3 maja. Niestety, nazbyt wielkie trudności komunikacyjne czynią nasz udział wprost niemożliwym. Z konieczności ograniczamy się do przesłania Wam zapewnienia, że w dniu tym łączymy się z Wami całem sercem w myśl podniosłej manifestacyi 18 lutego, gdzie daliśmy wyraz przyrodzonemu naszemu prawu dążności do nierozerwalnej narodowej jedności.

Prezydyum miasta Krakowa:
Federowicz. Sare. Rolle.

**T. S. L.** przesłało następującą depeszę:

„Rodacy! Towarzystwo Szkoły ludowej, nie mogąc przez delegatów swego Zarządu głównego wziąć osobistego udziału w Zjeździe 3-majowych uroczystości narodowych w Chełmie, łączy się z Wami duchem i sercem w walce waszej o całość i niepodległość ziem polskich. Będziemy zawsze starali się czynem tę łączność naszą udowodnić.

Za zarząd:
Bandrowski. Rymar.“

### PRZEMÓWIENIA.

Następnie przemawiał p. Sobiński, reprezentant rządu polskiego, który zaznaczył łączność Warszawy z kresami i podkreślił, że ziemia Chełmska, to perła drogocenna w koronie polskiej. Po nim zabierali głos: prof. Romer ze Lwowa, p. Studnicka z Wilna, jako przedstawicielka kresów litewskich, gdzie również walka o byt trwa, a warunki dzisiaj są tak okropne, wreszcie p. Makowski z Lublina.

### REZOLUCYA.

Na zakończenie członek Rady Stanu p. Lednicki przedłożył rezolucyę następującą:

„Ziemia Chełmska i Podlaska od tylu lat prześladowana przez Moskali, która spłynęła krwią męczenników unitów, ludu polskiego, pędzonego w kajdanach na Sybir za wierność Kościołowi katolickiemu, najmilszej ojczyźnie polskiej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — na łup od Polski odłączona i wydana Ukrainie.

„Niema gminy, niema wsi, niema zakątka ziemi chełmskiej i podlaskiej, którąby po traktacie 9 lutego przeciwko temu nie zaprotestowała, któraby nie wypowiedziała swej gotowości obrony łączności z Polską.

„Niema dzielnicy, niema miasta w Polsce, niema w Polsce człowieka, który nie jest gotów dla tej sprawy oddać wszystkich swoich sił.

„Wypowiedziały się już: rząd, przedstawicielstwa parlamentarne, miasta i instytucye, duchowieństwo, szlachta, robotnicy i lud.

„Zebrani w Chełmie na uroczystym obchodzie wiekopomnej rocznicy 3 maja przedstawiciele dzielnic, przedstawiciele instytucyj samorządowych i społecznych, ludność ziemi Chełmskiej i Podlaskiej najuroczyściej oświadczają, że dążeniem ich jest utworzenie z ziem polskich jednej, niepodzielnej, niepodległej całości, żadnej innej państwowości nie uznają i praw swoich stanowienia o sobie do ostateczności bronić będą.“

Rezolucyę tę zebrani przyjęli oklaskami, poczem po odśpiewaniu „Roty“ poczęto się rozchodzić.

Po południu odbył się w parku miejskim koncert orkiestry Namysłowskiego, oraz zabawy dziecięce, urządzone dla młodocianych gości, przybyłych do Chełmu na obchód, zaś wieczorem odbyła się w sali magistratu Akademia dla zaproszonych gości. Prelegentami byli: p. K. Świerczewski z Lublina i prof. Romer ze Lwowa. W części koncertowej wystąpili pp. Brzeziński, Stembrowicz i Szaskowski.

Cały obchód wypadł bardzo podniośle, a dzień sprawiał wrażenia wielkiego święta. — Domy były bardzo bogato przybrane chorągwiami o barwach narodowych, orłami, obrazami bohaterów naszych, a na każdem prawie mieszkaniu widniał napis: „Nie damy ziemi!“

—o—

## Trzeci Maja w Lublinie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 4 maja.

(i) Dzień wczorajszy Lublin uczcił uroczyście. Piękna, wiosenna pogoda podniosła odświętny nastrój, jaki od rana panował w mieście. Wszystkie polskie sklepy, biura i warsztaty były przez dzień cały zamknięte. Domy w polskich dzielnicach przybrały się w sztandary narodowe, kwiaty, orły i dywany. Rano w kilku świątyniach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. W Resursie kupieckiej wygłoszono dwa odczyty dla młodzieży i szerszej publiczności. W teatrze Wielkim po południu wobec tłumów włościan odegrano „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem zaś „Łukasińskiego“ Tannenkowej; przedstawienie wieczorowe poprzedziło przemówienie red. Wojdalińskiego. Przez cały dzień na ulicach sprzedawany był znaczek na dochód Macierzy szkolnej. W parku miejskim przygrywały dwie orkiestry. Pisma wydały numery okolicznościowe.

## Prasa wiedeńska o pokoju z Rumunią.

Traktat pokojowy z Rumunią, trzeci z rzędu na wschodzie, napawa prasę wiedeńską bardzo średnią radością, natomiast nasuwa jej liczne wątpliwości. Owa średnia nawet radość jest co do wielu szczegółów przedwczesna i niezbyt uzasadniona, nawzajem wątpliwości i obawy nie są wcale płonne.

»Fremden-Blatt«, organ ministerstwa spraw zagranicznych, rozpoczyna swój artykuł wstępny o traktacie pokojowym z Rumunią następującym zwrotem: »Ostatni kamień węgielny pod dzieło pokoju na wschodzie został położony. — Rumunia występuje stanowczo z szeregu nieprzyjaciół czwórprzymierza i wschód Europy powrócił do stanu pokojowego«. Otóż Rumunia wystąpiła z szeregu walczących przeciwko czwórprzymierzu, ale czy wstąpiła w szeregi jego przyjaciół, to dopiero przyszłość okaże. Jak zresztą wygląda ogłoszony przez »Fremden-Blatt«« stan pokojowy na wschodzie, świadczy komunikat niemieckiego sztabu generalnego, umieszczony tuż obok wstępnego artykułu w tym dzienniku, a wymieniający także »wschodni teren wojny«.

Do tej samej kategoryi należą różowe zapewnienia, które »Neues Wiener Tagblatt« ubiera w następujące słowa: »Pokój z Rumunią jest gotowy. Przyjmujemy go z zadośćuczynieniem, jest on bowiem uzupełnieniem obu traktatów brzeskich i oznacza zupełne odciążenie granicy wschodniej, tudzież początek powrotu przyjaznych stosunków z Rumunią«. Ale widocznie nawet samemu autorowi artykułu ten wiedeński optymizm wydawał się zbyt przedwczesnym, zaraz bowiem w następnem zdaniu powiada: »Należy jednakże unikać jednej rzeczy: nie należy w zdradzieckim przeciwniku wczorajszym upatrywać już wiernego przyjaciela jutrzejszego«. Nie należy być w polityce naiwnym. Zawarcie pokoju nie jest sentymentalnem pojednaniem się, które poprostu przywraca dawny stan rzeczy. Właśnie pokój z Rumunią oznacza zupełnie co innego. Rumuńscy rządziciele podpisali go, bo musieli. Bratianu ustąpił, ale duch jego rządzi. — Rumunia zawarła pokój w nadziei, że po spodziewanej klęsce mocarstw centralnych, kongres światowy obali ten pokój. — Jeżeli ta nadzieja zawiedzie, to nastrój Rumunii wobec nas jeszcze przez długi czas się nie zmieni«.

Jeszcze wyraźniej powiada to samo »Arbeiter Zeitung«, podnosząc przedewszystkiem, że obalona została znowu zasada pokoju bez aneksyj i odszkodowań. Rumunia straciła pewne terytorya, co jest wyraźną aneksyą ze strony Austro-Węgier, a kontrybucyę zapłaci pod formą wielkich »ustępstw gospodarczych«, tudzież utrzymywania swoim kosztem wojsk okupacyjnych. »Jak wiadomo — pisze wspomniany dziennik — oświadczyły Austro-Węgry, że przyjmują cztery zasady Wilsona, mocą których nie może ustąpić żadna zmiana terytoryalna bez woli lub wbrew woli ludności. Czy »regulacya granicy« kosztem Rumunii wzmocni w Ameryce zaufanie, że jesteśmy rzeczywiście gotowi do pokoju na podstawie zasad Wilsona? A czy porozumienie się z Wilsonem nie jest stokroć ważniejszem, niż aneksye przełęczy i lasów w Karpatach?

Ale chodzi o to, co Rumunia traci na rzecz mocarstw centralnych nad Dunajem. Wspomniany dziennik podnosi też, że Rumunia nie przeboleje straty Constancy i wybrzeża. — Obawiamy się — powiada »Arbeiter-Zeitung« — że dzieci nasze będą żałowały, iż pomiędzy Dunajem a Morzem Czarnem stworzono Alzacyę na małe rozmiary«.

Omawiając pokój z Rumunią, biada »Neue Freie Presse« w następujący sposób: »Austrya podczas rokowań z Rumunią czuła skutki nieustannych przesileń. Niemcy mieli w swoich rękach militarne kierownictwo wojny, naczelną komendą w bitwach w okupacyi. Na wypadek pokoju zapewnili sobie miarodajny wpływ na przemysł naftowy i te czynnik siły musiały wystąpić na jaw w rokowaniach. Przez rozdarcie w Austryi, przez grzechy Czechów codziennie popełniane, Węgrzy stali się kierującą siłą w monarchii. Jak się Austryi powodziło w Bukareszcie, to okażą nieogłoszone jeszcze umowy gospodarcze. Ogół pragnąłby dowiedzieć się, czy po pokoju będzie miał coś więcej do jedzenia«.

Jedynie »Reichspost« okazuje »Hurrah-Stimmung« w równie długim, jak płytkim artykule wstępnym. Nie ma już wojny od Bałtyku aż po Morze Czarne, mocarstwa centralne zawarły pokój »bez upokorzenia dla Rumunii«, spełni się to, co powiada artykuł I traktatu, że obie strony będą nadal żyły w spokoju i przyjaźni, »otwiera się brama na wschód, nad którą świeci słońce«. Ano prawda: słońce świeci nie od wczoraj i nie od roku, świeci nad wojną, dlaczegoż nie miałoby świecić nad bramą, skleconą przez fantazyę dziennika wiedeńskiego.

## Przed rokowaniami w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

Wiedeń, 10 maja.

Minister dla spraw zagranicznych bar. Burian uda się w najbliższym czasie do Berlina, gdzie odbędzie konferencye z niemieckimi mężami stanu, poczem uda się do głównej kwatery niemieckiej.

Po Zielonych Świętach powróci bar. Burian do Wiednia, gdzie **rozpoczną się obrady delegacyj.**

## Sojusz pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.

Berlin, 10 maja.

»Vossische Zeitung« przynosi z Budapesztu następujące oświadczenie, które węgierski minister handlu Szterenyi uczynił wobec dra Vorosa, korespondenta wymienionego dziennika.

W ostatnich czasach obiegały wiadomości **o rozluźnieniu sojuszu pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.** Otóż co do opinii publicznej na Węgrzech, to chociaż nastrój jej był przez niektóre okoliczności (zwłaszcza gospodarczej natury) zakłócony, to jednak istnieje wierność sojuszowa, z wyjątkiem niewielkich kół, już poprzednio nieprzychylnych dla Niemiec.

Cesarz oświadczył się stanowczo za sojuszem i wierność sojuszowa wobec Niemiec rozstrzygnęła pomiędzy innemi o zamianowaniu bar. Buriana ministrem spraw zagranicznych. Moją nominacyę zawdzięczam również tej okoliczności. Wkrótce zresztą zostanie to udowodnione faktami.

## Konferencye Rusinów z dr. Seidlerem

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 maja.

»Korrespondenz Austria« donosi:

Na zaproszenie prezydenta ministrów dra Seidlera zjawiła się wczoraj u prezydenta gabinetu komisya parlamentarna klubu ukraińskiego, złożona z przewodniczącego dra Petruszewicza, zastępcy przewodniczącego dra Eugeniusza Lewickiego i posłów dra Okuniewskiego i dra Trylowskiego.

Dr Seidler omawiał z nimi sytuacyę parlamentarną i udzielał wyjaśnień o zamiarach rządu, przyczem motywował wydanie rozporządzeń co do starostw okręgowych w Czechach koniecznością państwową, przedstawiając dowody, że nowy podział żadną miarą nie dotknie interesów politycznych i narodowych ludu czeskiego, lecz przeciwnie przyniesie korzyść tak dla Niemców, jak dla Czechów, ułatwiając urzeczywistnienie myśli państwowej. Prezydent ministrów dał wyraz nadziei, że nastąpi uspokojenie i skonsolidowanie stosunków stronnictw w parlamencie, że będzie możliwem utworzyć stałą większość parlamentarną i utrzymać Izbę, zdolną do pracy. Skoro będą widoki, że tak się stanie, rząd nie omieszka parlament powołać. Jest osobistem życzeniem prezydenta ministrów i jego szczerem dążeniem, aby stało się to jak najrychlej.

Zastępcy posłów ukraińskich oświadczyli dr Seidlerowi, że nie mogą na razie określić swego stanowiska wobec programu, naszkicowanego przez niego i że wyczekują **rozwiązania kwestyi wschodnio-galicyjskiej**, poczem dopiero definitywnie się oświadczą.

Prezydent ministrów zaznaczył wkońcu, że zastępców ukraińskich niebawem znów do siebie powoła i udzieli im wymaganych wyjaśnień.

## Cesarz w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 maja.

Prezydent ministrów dr Wekerle odbył dłuższą konferencyę z generałem Landwehrem, prezydentem wspólnej komisyi żywnościowej. O godz. 11 przed południem udał się dr Wekerle i ministrowie hr. Jan Zichy i Toery do Budapesztu, gdzie zostali przyjęci na audyencyi u cesarza i złożyli na jego ręce przysięgę. Cesarz przyjął następnie na audyencyi nowo zamianowanych ministrów i udzielił dłuższych prywatnych audyencyj.

## Dr Kuehlmann o pokoju z Rumunią.

(Telefonem)

Wiedeń, 10 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

»Pester Lloyd« ogłasza wywiad swego korespondenta z sekretarzem stanu dr Kuehlmannem.

Dr Kuehlmann oświadczył:

Spodziewam się, że państwa sprzymierzone zadowolone będą z wyników pokoju bukareszteńskiego. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że pokój ten zacieśni stosunek między Niemcami a Austro-Węgrami. Węgry będą zadowolone z ubezpieczenia ich granic. Staraliśmy się także naturalnie o jak największe korzyści gospodarcze dla państw sprzymierzonych, z drugiej strony pozostawiliśmy Rumunii możność rozwoju ekonomicznego.

Dr Kuehlmann oświadczył wkońcu, że wyjeżdża do głównej kwatery niemieckiej, by zdać sprawę cesarzowi o pokoju bukareszteńskim.

## Rozwiązanie Izby rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 10 maja.

Dekretem króla z dnia 8 maja rozwiązano Izbę rumuńską a powołano na dzień 17 czerwca. W liście prezydenta ministrów do króla, w którym tenże upraszał o rozwiązanie Izby, zaznacza prezydent, że rząd uważa za rzecz konieczną przeprowadzić ratyfikacyę pokoju i że parlament obecny, jak się to już dwa razy stało, okazał się niezdolnym do pracy. Rozwiązanie Izby nie oznacza zaniechania się przeprowadzenia reformy agraarnej i wyborczej, które wymagają powołania konstytuanty. Rząd wytyczył sobie te dwie kwestye jako najważniejsze punkty swego programu.

## Przewrót na Ukrainie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 maja.

(B. Wolffa). Pogłoski, rozszerzane z różnych stron o częściowo nastąpić mających, a częściowo już wynikłych rozruchach agrarnych, na Ukrainie, okazują się wyssanemi z palca. — Chłopi zachowują się spokojnie. Dawni członkowie rady i komitetów rolnych podjudzają przeciw Niemcom i twierdzą, że mają oni jedynie na celu obrabowanie Ukrainy. Wśród ludu utrzymuje się przekonanie, że urzędnicy rządu rady są tak samo złymi, jak bolszewicy. W rezultacie można powiedzieć. Podjudzanie przeciwko nowemu rządowi, jak dotychczas można było stwierdzić, wychodzi od członków dawnego rządu i komitetów rolnych, które nie mogą przeboleć, że straciły łatwe źródło dochodów. Ludność sama zachowuje się spokojnie a mali właściciele, tworzący większość na Ukrainie, są zadowoleni z przewrotu. Prawdopodobnie agitacya ustanie po obsadzeniu urzędów urzędnikami nowego rządu.

## Niemcy na Ukrainie.

Telefonem.

Wiedeń, 10 maja.

Korespondent »N. W. Tagblatt« w Sztokholmie donosi, że znaczny udział kadetów w nowym gabinecie ukraińskim uważać należy za **pogodzenie się Niemców z rosyjskiemi stronnictwami obywatelskiemi na Ukrainie.** Spodziewać się należy, że podobne stosunki nastaną także w Rosyi. Opozycyę obywatelskich i szlacheckich sfer przeciw pogodzeniu się z Niemcami uważać należy za wykluczoną.

## Rosya a Estonia.

Sztokholm, 5 maja.

»Dagens Nyheter« zamieszcza protest, otrzymany przez komisaryat spraw zagranicznych w Moskwie od prowizorycznego rządu Estonii, a skierowany przeciw nadbałtyckiej burżoazyi i jej rezolucyi w sprawie **oderwania prowincyj nadbałtyckich od Rosyi** i stworzeni nadbałtyckiej monarchii, pozostającej **w unii personalnej z Prusami.**

Organ liberalny rządu szwedzkiego nie uważa wcale powyższego protestu za niespodziankę, gdyż nie można uważać głosu nadbałtyckich Niemców za opinię całego kraju.

## Głód i rabunki w Rosyi.

Sztokholm, 5 maja.

»Stockholms Dagblad« donosi z Rosyi:

W Carskiem Siole miały miejsce **rewolty głodowe z powodu kryzysu żywnościowego.** Dnia 4 kwietnia zgromadził się olbrzymi tłum w cyrku i żądał rozwiązania sekcyi żywnościowej. W odpowiedzi na to ogłoszono w Carskiem Siole stan oblężenia i wszelkie zgromadzenia zostały wzbronione. W Petersburgu rabunki są na porządku dziennym. Dnia 5 kwietnia przy ulicy Znamieńskiej Nr. 41 podczas »rewizyi« domowej zabrano niejakiej pani Fuchs 50.000 rubli, w innem miejscu przy Jekaterynińskim Zaułku Nr. 82 zrabowano 70.000 rubli.

## Echo traktatu rumuńskiego w Paryżu.

Genewa, 10 maja.

**Wojskowy attaché rumuński w Paryżu na wiadomość o zawarciu pokoju przez Rumunię podał się natychmiast do dymisyi.** Jak donosi »Temps«, po tej dymisyi prezydent Poincaré **nadał mu krzyż Legii honorowej.**

## Wojska włoskie w Paryżu.

Berlin, 10 maja.

Paryski »Petit Journal« donosi, że do Paryża przybyły wojska włoskie. Miały one odejść do Ypres, obecnie atoli wyłoniła się myśl **użycia ich do obrony Paryża.**

## Stanowisko Belgii.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Vossische Ztg.« donosi z Genewy:

W najbliższym czasie odbędzie się belgijska Rada koronna celem omówienia skutków ewakuacyi Ypern.

## Obawy Clemenceau.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Nationalztg.« donosi z Genewy, że Clemenceau zaklina za pośrednictwem pism ministeryalnych naród belgijski, by wytrwał w walce przy boku koalicyi.

## Lord Curson o kwestyi pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 maja.

(Reuter). Lord Curson oświadczył w Izbie wyższej, że w obecnej chwili pokój na podstawie porozumienia jest niemożliwy, ponieważ kraj znajduje się w chwili najbardziej krytycznej, jaką kiedykolwiek znała historya. Myśl, że pokój taki mógłby być teraz zawarty, jest chimerą. Pokój w Brześciu Litewskim i pokój z Rumunią rozpraszają wszelkie złudy. Tak długo, jak duch niemieckiego militaryzmu nie ustąpi, Anglia nie może spodziewać się, by można osiągnąć pokój honorowy i trwały na podstawie porozumienia.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 maja.

Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

**Nad Piavą był także wczoraj ogień artleryi z obu stron ożywiony. Na froncie górskim w wielu miejscach rozprószono włoskie oddziały wywiadowcze.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 maja.

Urzędowo donoszą dnia 9 bm.:

**Zachodni teren wojny:**

**Między Ypern a Bailleul przez cały dzień utrzymywała się żywa czynność artyleryjska. Oddziały reńsko-badeńskie zdobyły szturmem pozycye nieprzyjacielskie na przestrzeni 2 klm. silnie wybudowane, na wschodnim brzegu potoku Vyver. Spotkawszy się tu z atakiem francusko-angielskim, sparaliżowały jego siłę. Tylko po obu stronach drogi Reningholst—Kemmel rozwinął się w pełni atak nieprzyjacielski, został jednak odparty, tak jak nieprzyjacielskie kontrataki, wykonane na nasze nowo zdobyte stanowiska. Wzięliśmy do niewoli 673 żołnierzy, należących do 6 dywizyj francuskich i angielskich, które poniosły ciężkie krwawe straty.**

**Odpierając angielskie uderzenia na południowym brzegu Lys, koło Buquois, na południe od Albert, wzięliśmy jeńców. W czasie wczorajszego, bezowocnego nocnego ataku wojsk australskich przy drodze Corbie—Bray pozostało 45 jeńców, w tem 4 oficerów, w naszem ręku. Na północ od potoku Luce i na zachodnim brzegu Avry toczyła się silna walka ogniowa. W wielu miejscach reszty frontu przedsiębraliśmy skuteczne uderzenia wywiadowcze.**

**W trzech ostatnich dniach stracił nieprzyjaciel w walkach powietrznych wskutek strzałów z ziemi 37 aparatów. Nadporucznik Schleich zestrzelił wczoraj trzy nieprzyjacielskie samoloty, odnosząc w ten sposób po raz 26, 27 i 28 zwycięstwo w powietrzu.**

**Wschodni teren wojny:**

**Na Ukrainie, na północnem wybrzeżu morza Azowskiego dotarliśmy aż do ujścia Donu i zajęliśmy Rostow. Niebawem rozpoczną się rokowania w sprawie ustanowienia linii demarkacyjnej.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz**
**Ludendorff.**

## Koło polskie a niemiecki Związek narodowy.

»N. Fr. Presse« w dłuższym artykule z 8 bm. wywodzi, że znany wniosek posła Loewensteina w Kole polskiem w pierwotnem jego brzmieniu doznał zmiany pod naciskiem prof. dra Waldnera, przewodniczącego niemieckiego związku narodowego, który kierującym osobistościom Koła polskiego starał się wytłómaczyć, że rezolucya taka byłaby dla Niemców **wypowiedzeniem wojny (sic!)**, gdyż wiąże ona im ręce, podczas gdy pozostawia swobodę działania dla prawno-państwowej akcyi Czechów i południowych Słowian. Po naradzie z drem Seidlerem wyraził dr Waldner obawę, że przyjęcie przez Koło takiej rezolucyi **zaszkodziłoby planom zwołania Rady państwa w bliskim terminie.**

Ale i z modyfikacyi wniosku posła Loewensteina nie są narodowcy niemieccy zadowoleni. Wyeliminowano bowiem z tego wniosku zwroty, które musiałyby u Niemców wywołać wrażenie, że rozporządzenie o podziale starostw w Czechach i zarządzeniach w południowej Słowiańszczyźnie powinny być powstrzymane, ale zatrzymano we wniosku postanowienie, że parlament ograniczyć się ma do załatwienia **spraw bieżących.** Prof. Waldner uważał wniosek pos. Loewensteina i w tej nowej redakcyi za »casus belli« i wyraził nadzieję, że Koło polskie, ze względu na okazywaną wobec niego życzliwość (»Entgegenkommen«) stronnictw niemieckich, wniosek Loewensteina cofnie.

Pos. Steinhaus zgłosił też w Kole polskiem wniosek pośredniczący, aby uchwalenie wniosku Loewensteina odroczono, aż do porozumienia się Koła z temi stronnictwami parlamentarnemi, które zagwarantują Polakom spełnienie ich postulatów. Wobec tego podniesiono, że postępowanie takie mogłoby być celowem, gdyby przedtem dowiedziano się od ministra Buriana, w jakiem stadyum znajduje się **sprawa polska**, i w jakim kierunku będzie rozwiązana. Wyrażono też przekonanie, że dla Koła polskiego ważną jest rzeczą dowiedzieć się, czy zarządzenia, planowane dla Czech, **nie będą w późniejszym terminie zastosowane dla Galicyi.**

»O takich zamiarach — twierdzi »N. Fr. Presse« — w sferach parlamentarnych **nic nie jest wiadomem**, atoli Polacy żądają w tym kierunku **zapewnień ze strony rządu.** Przez to wdrożono rokowania z rządem i z wniosku Loewensteina odłamano ostrze. Wniosek Loewensteina odesłano do prezydyum Koła, co pojmowane jest jako jego odroczenie«.

»Dzisiejsza uchwała Koła polskiego ma conajmniej znaczenie, że »**Polacy nie dadzą się użyć dla celów czesko-słowiańskich**« — konkluduje »N. Fr. Presse«.

Komitet wykonawczy stronnictw narodowych niemieckich zajął stanowisko wobec wczorajszych uchwał Czechów i południowych Słowian. Wyrażono przekonanie, że Czesi i południowi Słowianie ponoszą winę za odroczenie parlamentu i że warunkiem podjęcia prac przez Izbę poselską może być tylko **zapewnienie stałej większości.** Komitet wykonawczy wyraził przekonanie, że Polacy **współdziałać będą w wytworzeniu takiej większości** i wyraził niemiłe zdziwienie z powodu wniesienia w Kole wniosku pos. Loewensteina, który unicestwiłby wytworzenie takiej większości.

# Kronika.

Kraków, 10 maja.

**ŚWIĘTO WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO.** Wczorajszy dzień świąteczny był jednym z najpiękniejszych dni tej wiosny. Skorzystali więc Krakowianie z tej sposobności i używali na spacerach i wycieczkach. Robiono wycieczki w okolice Krakowa, do Krzeszowic i Skały Kmity. Po ulicach i na plantach zbierano na »kolonie dla najmłodszych dzieci«, na co chętnie publiczność — mimo częstych dni »kwiatka« — grosz dawała. Jak zwykle Błonia, Wola Justowska, oba ogrody miejskie i planty, były przepełnione spacerującą publicznością. Na plantach gromadzili się zwłaszcza nasi »milusińscy« koło sadzawki, gdzie po raz pierwszy w tym roku pływały dwa piękne łabędzie.

**UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO** z okazyi urodzin cesarzowej Zyty odbyło się wczoraj o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych, delegat namiestnictwa p. Biesiadecki, kierownik policyi krakowskiej r. rz. Krupiński, przedstawiciele Rady m. Krakowa, profesorowie uniwersytetu, dyrektorowie gimnazyów i t. d. Równocześnie odbyło się nabożeństwo dla wojskowości w kościele św. Piotra, na którem była obecna generalicya i oficerowie wszelkiej broni. Na gmachach rządowych i miejskich wywieszone były przez dzień wczorajszy flagi. Dziś odbyły się nabożeństwa dla szkół krakowskich, poczem młodzież zwolnioną została od nauki.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur Schiffner, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Kierownictwo dyrekcyi objął radca dworu Łaski.

**DODATKOWE STAWIENIE SIĘ POSPOLITAKÓW.** Magistrat krakowski komunikuje: Pospolitacy, urodzeni w latach 1899 do 1894, którzy w czasie od 20 do 30 kwietnia b. r. z ważnych powodów nie stawili się do przeglądu »W«, winni jawić się do dodatkowego przeglądu w powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ulicy Siemiradzkiego l. 24 w dniu 14 maja b. r. punktualnie o godzinie 8 rano. Do przeglądu należy przynieść, oprócz dokumentów osobistych, także »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się«, oraz kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia »W«, nadto udowodnić przez przedłożenie wiarygodnych świadect, iż niestawienie się do przeglądu w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy.

Niezastosowanie się do niniejszego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe.

**SEZON OPEROWY W KRAKOWIE.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi teatralnej miasta Krakowa, na którem ustanowiono definitywnie program tegorocznego sezonu operowego w letnich miesiącach w teatrze miejskim imienia Juliusza Słowackiego. Jak wiadomo, sezon prowadzi gmina we własnym zarządzie przez kierownika p. Teofila Trzcińskiego. Sezon operowy, tak, jak w zeszłym roku, oprze się zasadniczo na współpracy krakowskiego Towarzystwa operowego. Komisya upoważniła p. Trzcińskiego do zawarcia poszczególnych umów sezonowych z chórem, orkiestrą i solistami.

**KONCERT SYMFONICZNY W STARYM TEATRZE.** Artystyczna orkiestra »Hoch- und Deutschmeister« urządza w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godzinie 8 wieczorem, pod protektoratem prezydyum miasta, w sali Starego Teatru koncert symfoniczny, którego całkowity dochód przeznaczony jest dla biednych miasta Krakowa. Na program składają się: Goldmarka: Wiejskie wesele, symfonia; Rubinsteina: Koncert na fortepianie Nr 5 Es-Dur, przy fortepianie profesor Paweł de Conne; Dworzaka: Słowiańska rapsodya Nr 1; Wagnera: Uwertura z »Tannhäusera«; Straussa: Nad pięknym modrym Dunajem. —Bilety do nabycia w cenie od 3 K 80 h do 8 K 80 h w księgarni Fr. Eberta, hotel Saski.

**SPRAWA TEATRALNA W KRAKOWIE.** — W piątek, dnia 10 b. m., o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w klubie prawników i Kole artystyczno-literackiem wieczór dyskusyjny w sprawie teatru krakowskiego. Dyskusyę zagai p. Adam Siedlecki. Zarząd Klubu tą drogą zaprasza wszystkich miłośników teatru do licznego wzięcia udziału.

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** pisemny w gimnazyum św. Anny zacznie się **dnia** 14 maja b. r. o godz. 8 rano.

**DOSTAWA MLEKA.** Komunikują nam: Zarząd mleczarni Łuczanowickiej, postarawszy się o większe dostawy mleka dla ludności miasta Krakowa, jest w możności obecnie wydawać mleko szerszej publiczności w cenie po 2.40 K. Sprzedaż mleka odbywa się we własnych sklepach mleczarni Łuczanowickiej przy ul. Podwale 6, Długa 27, Czarnowiejska 70.

**Z TARGU.** Dzisiejszy targ krakowski był trochę więcej ożywiony, gdyż zniesiono więcej masła i mleka. Ceny były nieco wyższe od cen maksymalnych. Drobiu wogóle było bardzo mało.

**SPRZEDAŻ GRUNTÓW POFORTYFIKACYJNYCH.** Komisya gruntowa r. m. Krakowa na posiedzeniu 7 b. m. pod przewodnictwem wicepr. Józefa Sarego załatwiła szereg podań na zakupno parcel gruntów pofortecznych, złożonych na podstawie ogłoszonej publicznej licytacyi.

**Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Wczoraj aresztowała policya krakowska Annę Nadzińską, gospodynię w kawiarni Drobnera, która od dłuższego czasu dopuszczała się kradzieży rozmaitych wiktuałów na szkodę właścicieli kawiarni. W mieszkaniu aresztowanej znaleziono, oprócz wiktuałów, zapasy wina, i wódki, które obwiniona sprzedawała znajomym.

Dziś rano aresztowano Chaima Ferstera za nielegalną sprzedaż sacharyny. Przy aresztowanym znaleziono większą ilość sacharyny.

# Z kraju.

**GRADY.** W okolicach Krakowa, a szczególnie koło Krzeszowic grady zniszczyły plony do tego stopnia, że w niektórych miejscowościach musiano zaorać pola i zasiać je na nowo.

**KRZESZOWICE**, 9 maja. (Odczyt). W niedzielę, dnia 12 b. m., wygłosi profesor Emil Wyrobek odczyt pod tytułem: »Posiew wojny«, z ramienia Związku »Eleuteryi«, w sali gminnej w Krzeszowicach, o godzinie 4 po południu.

**MINISTER KOLEI ŻELAZNYCH WE LWOWIE.** Lwowska »Gazeta Poranna« donosi pod datą 9 bm.: Dzisiaj rano o godzinie 7.40 przyjechał z Wiednia do Lwowa minister kolei bar. Banhans; na dworcu powitali go: dyrektor kol. radca dw. Stelzer, oraz obaj dyrektorowie zastępcy Barwicz i Pawluszkiewicz. Minister Banhans po załatwieniu spraw urzędowych udał się na obiad do namiestnika generała hr. Huyna, poczem o godzinie 3.30 po południu wyjechali do Stanisławowa i Czerniowiec w celach inspekcyjnych. Przyjazd ministra ministra kolei do Lwowa związany jest z wypadkami ostatnich dni kwietnia, w których — jak wiadomo — fatalne stosunki aprowizacyjne, domagające się radykalnej sanacyi, a wywołujące stale — w wielu wypadkach uzasadnione — rozgoryczenie wśród personalu kolejowego, zmusiły ów personal do zaprzestania pracy i spowodowały pewne pożałowania godne ekscesy.

Przyjazd ministra Banhansa podobno pozostaje nadto w związku z inną jeszcze sprawą, mianowicie krążą pogłoski, iż radca dw. Stelzer z powodu złego stanu zdrowia i przemęczenia w trudnych obecnie warunkach podwójnie ciężką pracą ma ewentualnie ustąpić z zajmowanego dotąd stanowiska dyrektora kolei. Jako ewentualnego następcę r. dw. dyr. Stelzera wymieniają r. dw. Jasińskiego, szefa departamentu 19a w ministerstwie kolejowem, który od lat kilku prowadzi w Wiedniu ów bardzo ważny departament, obejmujący sprawy inwestycyj, sprawy związane z budową stacyj kolejowych i t. p. Wobec tego, że poprzednio na czele departamentu tego stał szef sekcyi Kosiński, że placówka ta w Wiedniu przeszła już niejako w polski stan posiadania, zachodziłaby obawa, by z ustąpieniem z niej r. dw. Jasińskiego nie dostała się w niemieckie ręce. Jako drugi ewentualny kandydat na stanowisko dyrektora kolei we Lwowie wymieniany jest obecny dyrektor kolei w Stanisławowie, Prachtel-Morawiański bardzo bardzo dzielny i ogromnie przez personal lubiany kierownik; nie jest on jednakże — jak nas informują — obznajomiony dostatecznie z tutejszymi stosunkami, poza tem zaś ewentualnie opuszczenie przez niego stanowiska w Stanisławowie spowodowałoby tam znowu w skomplikowanych obecnie warunkach trudność w obsadzeniu tej posady przez kogoś odpowiedniego, znającego dokładnie stosunki stanisławowskie. Wobec tego najwięcej podobno szans na stanowisko dyrektora kolei we Lwowie ma obecny jego zastępca, dyrektor Barwicz.

Informacye powyższe podajemy na odpowiedzialność »Gazety Porannej«. Uw. Red.).

**PRZERWANIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.** — Ze Lwowa donoszą pod datą 8 b. m.: Wczoraj po godzinie 8 wieczorem nastąpiła przerwa w ruchu maszyn w elektrowni na Persenkówce. W całem mieście pogasły światła, tramwaje zastanowiły ruch, w kamienicach, mieszkaniach i t. d. zapanowały nieprzejrzane ciemności. Przerwa trwała około 5 minut, poczem naprawiono maszynę i przywrócono w mieście światło. Tymczasem po kilku minutach nastąpiła ponowna przerwa w doprowadzeniu prądu; znowu w całem mieście pogasły światła. — Tym razem przerwa trwała około 15 minut. Brak światła dał się przedewszystkiem odczuć w teatrze miejskim i Filharmonii, gdzie właśnie odbywał się koncert. Na scenie i estradzie pogasły światła, tylko tak zwane lampy bezpieczeństwa przy wyjściach jako tako rozwidniały widownię. Przedstawienie teatralne dwukrotnie przerwano; po drugiej 15-minutowej przerwie zabłysły światła i już bez przeszkody doprowadzono je do końca. Przyczyną braku prądu elektrycznego było zepsucie się jednej z maszyn, poruszającej motor; dzięki energicznej pracy monterów pod kierunkiem inżynierów udało się jednak przeszkodę rychło usunąć.

**OLBRZYMIA KRADZIEŻ NA POHULANCE.** — Dzienniki lwowskie donoszą: Do mieszkania p. Kleinowej w budynku pobrowarnianym na Pohulance włamali się złodzieje i skradli wiele cennych przedmiotów, które oceniono na 70.000 koron. — Złodzieje dostali się przy pomocy drabiny przez balkon do mieszkania, p. Kleinową zamknęli w sypialni na klucz, sami zaś zabrali się do pakowania w duży kosz wszystkich przedmiotów ze srebra, złota, dywanów, garderoby i t. d. Policya wyśledziła i aresztowała wszystkich sprawców, których przewodnikiem był Michał Krzywoszyński, wypuszczony przed dwoma miesiącami z więzienia po odsiedzeniu kary 13-letniego więzienia. Krzywoszyńskiemu pomagało trzech ludzi, dzisiaj już aresztowanych. Bardzo pomocnym w śledztwie okazał się wilczur policyjny nr 2 „Flik", który pierwszy wpadł na trop sprawców.

**BANDYTA W MUNDURZE CHORĄŻEGO.** — Na przestrzeni Mościska-Przemyśl grasował od dłuższego czasu w pociągach osobowych jakiś bandyta, przebrany w mundur chorążego austryackiego, który, kontrolując podróżnych, konfiskował wszelkiego rodzaju zapasy żywności, a często nawet i inne rzeczy. Z tego też powodu dochodziły do władz liczne skargi na bezprawie, popełnane na podróżnych przez organa kontrolne. Gdy przed paru dniami pewnemu jadącemu pociągiem oficerowi ów „kontroler" wydał się podejrzanym i zażądał od niego legitymacyi, fałszywy chorąży strzelił do oficera z rewolweru, poczem zbiegł do lasu. Rozesłane na wszystkie strony patrole żandarmeryi ostatecznie bandytę schwytały i odstawiły do sądu wojskowego w Przemyślu. Okazał się nim znany bandyta lwowski i dezerter z 30 p. p., przy którym znaleziono 180.000 koron w banknotach tysiąckoronowych.

# Ze świata.

**NIETOLERANCYA WIEDEŃSKA.** We wtorek wieczorem w restauracyi ratuszowej (»Rathauskeller«) publiczność niemiecka wystąpiła przeciwko posłowi Stankowi i kilku dziennikarzom, którzy rozmawiali po czesku. Powstał tumult, który dopiero wtedy minął, gdy goście czescy opuścili lokal. Poseł Wolf palnął mówkę, a publiczność zaśpiewała »Die Wacht am Rhein«. Nazajutrz posłowie czescy zawiadomili dra Seidlera, jako ministra żywnościowego, że ludność czeska jest oburzona z powodu insultów w restauracyi ratuszowej i Wiedeń niechaj nie liczy na ziemniaki morawskie.

**NOWY MONOPOL.** Dziennik rozporządzeń ministerstwa skarbu ogłosił rozporządzenie, mocą którego z dniem 15 czerwca b. r. wszystkie namiastki tytoniowe i dodatki do tytoniu stają się przedmiotem państwowego monopolu tytoniowego. Wspomniane rozporządzenie powiada, że rząd musiał zająć się tą sprawą zarówno w obronie skarbu państwowego, jak interesów palącej publiczności. Rozmaici prywatni fabrykanci puszczają w handel niezliczone mieszaniny przeróżnych liści i ziół, jako namiastki tytoniu po wygórowanych cenach, przynosząc szkodę państwu i publiczności. Od 15 czerwca proceder ten ujmie w ręce ministerstwo skarbu, które, w dbałości o dobro palących, będzie wyrabiać namiastki tytoniowe z liści i ziół, preparowanych w ługu tytoniowym. Namiastki te będą mieć nazwę »mięszanki wojennej« i publiczność będzie je otrzymywać po stałych cenach.

Mamy tedy nowe rozporządzenie aprowizacyjne, które pomnoży olbrzymie archiwum poprzednich rozporządzeń. Palacze, rozmyślając o nowym dymie, przypomną sobie pomoc kadzidła dla umarłego.

**TRZECI MAJA NA UKRAINIE.** Jak czytamy w dziennikach kijowskich, wydział oświaty polskiego komitetu wykonawczego na Rusi wezwał organizacye polskie do zbierania składek w czasie obchodów na potrzeby polskich instytucyj kulturalno-oświatowych, zagrożonych obecnie w swojem istnieniu. — W uzupełnieniu wydanej odezwy, wydział oświaty wezwał dalej organizacye, aby w ciągu miesiąca maja **urządziły obchody we wszystkich miejscowościach Ukrainy**, w których ludność polska żyje w poważnych skupieniach.

Staraniem Macierzy Polskiej w Kijowie odbył się w piątek **obchód rocznicy 3 Maja.** W kościele św. Aleksandra odprawiono zostało uroczyste nabożeństwo. W szkołach początkowych wygłoszone zostały odczyty dla młodzieży. Piękny poranek odbył się w szkole kresowej przy zaułku Rylskim. W Związku kolejarzy przy ulicy Nazaryewskiej wygłosił odczyt profesor Stanisław Srokowski. Przed kościołem św. Aleksandra i Mikołaja kwestowano w celu powiększenia funduszów Polskiego Uniwersytetu ludowego. Wieczorem zebrały się tłumy w Teatrze Polskim na uroczystą akademię. Przemawiał mecenas Stanisław Zieliński, poczem dalszy program objął »Przysięgę Kościuszki« z II. aktu »Kościuszki pod Racławicami«, z »Dziadów« fragment u senatora, tudzież »Litanię pielgrzymską«.

**ZAMACH NA HRUSZEWSKIEGO.** O zamachu, jaki wykonano na profesora Hruszewskiego, donosi »Diło«, co następuje:

Zamach wykonał Michał Hrynek, absolwent akademii lasowej w Wiedniu, który przed wstąpieniem do strzelców w Kijowie służył w serbskim legionie w Rosyi. Gdy Hruszewski w wojskowem ubraniu wyjeżdżał razem z żoną z budynku Centralnej Rady w Kijowie, gdzie trzymali straż strzelcy, Hrynek przyskoczył do powozu i chciał wystrzelić, a gdy nie mógł, pchnął Hruszewskiego bagnetem. Hruszewski zakrył się ręką, a bagnet przebił tylko rękę i zadrasnął ją, **a następnie wbił się w pierś p. Hruszewskiej, zadając jej ciężką ranę.** Obecny drugi strzelec uderzył Hryneka karabinem po głowie i powalił go na ziemię. Z początku rzucili się na niego także obecni niemieccy oficerowie i poczęli go bić, ale, gdy dowiedzieli się, że to zamach na Hruszewskiego, wzięli Hryneka w swoją obronę i wywieźli z sobą. Co się z nim stało, nie wiadomo.

**ROZBRAJANIE DYWIZYJ UKRAIŃSKICH PRZEZ NIEMCÓW.** »Kuryer Lwowski« na podstawie dzienników kijowskich donosi: Z uformowanej w Niemczech i przybranej w mundury narodowe dywizyi ukraińskiej, złożonej z jeńców, wielu jest chorych i pragnęłoby powrócić do domu, to też ukraińskie ministerstwo wojny zwróciło się do władz niemieckich w sprawie **rozbrojenia dywizyi pierwszej**, kwaterującej w Kijowie, i **drugiej**, formowanej koło Równego. Warunki demobilizacyi tych dywizyj są następujące: Żołnierze tych dywizyj powinni rozjechać się do domów, kto zaś chce, może wstąpić do szkół podoficerskich. Powinna zostać utworzona komisya ze strony ukraińskiej i niemieckiej w sprawie oddania majątku dywizyi. — Niemcy mieli otrzymać z powrotem broń i umundurowanie.

Dalsze koleje tej propozycyi ukraińskiego ministerstwa wojny są znane. Najbliższej nocy po jej wniesieniu **koszary 4 i 1 pułku** zostały otoczone **przez wojska niemieckie**, które zaproponowały złożenie broni.

---

**MIANOWANIA I ODZNACZENIA.** »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarzowa nadała Ignacyi hr. Huyn we Lwowie order Elżbiety I. klasy.

Cesarz zamianował pierwszego prokuratora dra Jana Tokarza w Krakowie pierwszym prokuratorem w Rzeszowie.

**NA ZAGON RYDLA** złożyli: Dr Wincenty Świątek z Podgórza 100 K; Leontyna Mauthornowa z Olszanic 30 K; prof. A. Wrzosek 50 K; hr. Zdzisławowie Tarnowscy 1.000 K; Sodalicya Pań w Przemyślu 80 K; firma Gebethner i Spółka 500 K; Sławikowscy z Szymbarku 50 K — razem na książeczkę Nr 24.043 Banku krajowego złożyłem 1.810 koron.

Józef Rostafiński, Studencka 7.

---

**NA FUNDUSZ OPIEKI LEGIONOWEJ** przesłał urząd pocztowy w Korczynie na ręce prez. m. Krakowa 80 koron.

## Z „Teatru Nowości".

Dyrekcya »Teatru Nowości«, wierna swej dewizie »dużo i dobrze«, wystąpiła z drugim bogatym programem, który nad pierwszym odniósł stanowczy decydujący rekord. Wesoły wieczór rozpoczyna tym razem farsa: p. t. »Kodeks małżeński«, innemi słowy pół godziny śmiechu i wesołości w audytoryum, przy świetnym wykonaniu, jak dyr. Pilarski i znakomici artyści sceny krakowskiej: p. Marya Olska, Kwiecińska i Jarszewski. — Osobna wzmianka pochlebna należy się młodziutkiemu Ernestowi Pilarskiemu, który w rolach komicznych amantów, rokuje bardzo piękne nadzieje. Z polskich sił programu wyróżnić trzeba w pierwszym rzędzie niezrównanego Odrobińskiego, który stał się ulubieńcem publiczności, która z nim poprostu rozstawać się nie chce. Sabcia Zielińska, występuje dla odmiany w spodeńkach i przedstawia skończony typ, włoskiego mandolinisty. — W urozmaiconym programie podziwiamy znakomitych akrobatów parterowych Holiny Hoschetty, których produkcye grozą przejmują. Oklaskujemy trzy siostry Borry, fenomenalne artystki na drucie. Atrakcyą programu jest prześliczna młodziutka tancerka Elżbieta Simayer, która czaruje nie tylko urodą, ale pełnym wdzięku tańcem, który stawia ją w rzędzie pierwszorzędnych baletnic. Konrad Marton komik pierwszej klasy, który na swym rowerze cudów dokazuje. — Wspaniały ten program pozostaje tylko do 15 maja.

*K. R.*

**Od 16-go maja nowy program.**

## Kino „Opieka"

Od piątku dnia 10 do poniedziałku dnia 13 maja wyświetlanym będzie jeden z najwspanialszych filmów seryi Nordiska

OBLUBIENICA MAHARADŻY

miłosny romans wschodu w 4 częściach z Gunnar Tolnäsem w głównej roli. Obrazy zupełnie nowego kolorowanego filmu wywołują zachwyt u widza. Ponadto: wspaniałe zdjęcia z natury nadzwyczaj zajmujące dla miłośników sportu: »Sport zimowy w Kopenhadze«.

Bardzo wesoła dwuaktowa komedya, oraz najnowsze zdjęcia dopełniają całość obfitego programu, połączonego koncertem muzyki wojskowej. 5132

---

**REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.**

W piątek, dnia 10 b. m.: »Lato« Rittnera.

W sobotę, dnia 11 b. m., nowość: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

W niedzielę, dnia 12 b. m., po południu: »Zemsta« Al. hr Fredry; wieczorem: »Bratnie dusze«, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

**REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.**

W piątek, dnia 10 b. m.: »Orfeusz w piekle«.

W sobotę, dnia 11 b. m., po południu: Teatr zamknięty, wieczorem: »Orfeusz w piekle«.

## Z warszawskiej kroniki politycznej.

Warszawa, 7 maja.

(Z posiedzenia Rady ministrów. — Przejęcie urzędów państwowych. — Z urzędu aprowizacyi).

Dnia 1 maja odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem powzięto uchwały w sprawie instrukcyi dla p. Al. Lednickiego co do zakresu poruczonej mu opieki nad **interesami polskimi w Rosyi**, oraz przyznano kredyty na pokrycie wydatków, z tym związanych. Następnie omówiono szczegóły otwarcia Rady Stanu.

Dnia 4 b. m. prezes ministrów, p. Steczkowski, odbył dłuższą konferencyę z generał-gubernatorem von Beselerem i Radą Regencyjną w sprawach obecnie aktualnych. Sprawa przejęcia przez rząd rząd polski pozostałych **urzędów państwowych** jest obecnie najaktualniejszym przedmiotem obrad rządu z władzami okupacyjnemi.

„Monitor" doonsi, że Rada Regencyjna mianowała p. Janusza Machnickiego dyrektorem urzędu aprowizacyjnego. Do tego urzędu przechodzą czynności dotychczasowego ministeryum aprowizacyjnego. Urząd aprowizacyjny podlega bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych.

## Podział administracyi w Królestwie.

Warszawa, 7 maja.

»Przegląd Poranny« donosi:

Opracowywane są w Rządzie polskim projekty podziału administracyjnego Królestwa. Walczą przytem kierunki: centralizacyi i decentralizacyi administracyi prowincyonalnej. Do projektów decentralistycznych z podziałem na duże jednostki administracyjne, należy projekt, opracowany w sekcyi administracyjnej min. spraw wewnętrznych, według którego Królestwo byłoby podzielone na 14 ziem; na ich czele staliby prezydenci. Ziemie dzieliłyby się na starostwa (96), te zaś na gminy (około 1000). — Drugi znowu projekt centralistyczny, zaleca podział Królestwa na 18 województw, z podziałem ich na 100 starostw. Województwa byłyby następujące: maryampolskie, suwalskie, łomżyńskie, mławskie, płockie, włocławskie, kaliskie, łódzkie, łowickie, piotrkowskie, częstochowskie, kieleckie, radomskie, sandomierskie, zamorskie, warszawskie, oraz trzy miasta wojewódzkie: Warszawa, Łódź i Lublin.

W obu projektach pozostawiono terytoryum gminne i liczbę gmin bez miany. Uwzględniano o ile możności pokrewieństwa ekonomiczno-gospodarcze, etnograficzne, między poszczególnemi okręgami administracyjnemi. Projektów podziału Królestwa jest, zdaje się, więcej. Który z nich wejdzie w życie — najbliższa przyszłość pokaże.

## Uchodźcy polscy na Ukrainie.

»Dziennik Narodowy« otrzymuje z Ukrainy następujące informacye:

W chwili wybuchu rewolucyi bolszewickiej, kiedy warunki ekonomiczne i aprowizacyjne w Rosyi stały się bardzo trudne, tłumy uchodźców polskich dążyły na Ukrainę w nadziei znalezienia lepszych i spokojniejszych warunków bytu. Obecnie uchodźcy ci pragną przedostać się z powrotem do kraju i dlatego osiedli oni w zachodnich powiatach Ukrainy. W Równie znajduje się obecnie około 40.000 uchodźców Polaków. Władze niemieckie nie pozwalają im jednak bezwarunkowo na powrót do kraju. — Całe utrzymanie tych uchodźców stanowi dostarczana im przez czynniki wojskowe niemieckie dwa razy dziennie zupa i 10 fenigów. — Jedynie ci z pośród uchodźców, którzy podpiszą kontrakt i zobowiążą się do pracy przez przeciąg paru miesięcy (najmniej cztery) w Niemczech, uzyskują pozwolenie na chwilowy przyjazd do Królestwa.

Jest zrozumiałe, że mimo nędzy, nie wielu znajduje się chętnych na taką wątpliwą zmianę losu. To też położenie uchodźców jest nader krytyczne.

## Minister kolei we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 10 maja.

Przybył tu minister kolei Banhans.

## Asquith czy Lloyd George.

Londyn, 10 maja.

»Telegraphen-Union« donosi:

»Daily Telegraph«, omawiając sprawę listu generała Maurice'a, pisze: Nie ulega wątpliwości, że obecnie wodzem opozycyi jest Asquith. Sądzi on widocznie, że obecny gabinet już powinien ustąpić, i jest gotowy do objęcia rządów. Obecnie musi wypowiedzieć się parlament, do kogo ma większe zaufanie, do Lloyd Georgea, czy Asquitha.

## Deputacya litewska u Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 10 maja.

(Reuter). Rada narodowa litewska, reprezentująca około 700.000 Litwinów, osiadłych w Stanach, zjawiła się u Wilsona, prosząc go o **uznanie Litwy państwem suwerennem, nie podległem ani Niemcom ani żadnemu innemu mocarstwu.** Rzecznik deputacyi w przemowie wskazał na łojalność Litwinów w Stanach Zjednoczonych.

Wilson w odpowiedzi swojej uznał tę łojalność i wyraził swoje sympatye dla Litwy.

## Nikaragua w wojnie z państwami centralnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

San Juan del Sur, 10 maja.

(Ag. Havas). Nikaragua wypowiedziała Niemcom i ich sprzymierzeńcom wojnę. Tylko cztery głosy oświadczyły się w kongresie przeciw wypowiedzeniu wojny. Kongres uchwalił nadto wniosek, wyrażający solidarność z państwami, związanemi sojuszem i innemi republikami amerykańskiemi w wojnie z Niemcami i Austro-Węgrami oraz upoważnił prezydenta do użycia wszystkich sił narodu.

## Trzęsienie ziemi we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 10 maja.

Z Parmy, Modeny i Regio nell Emilia doniesiono wczoraj przed południem o godz. 10 o dwukrotnem trzęsieniu ziemi w kierunku z zachodu na wschód. Nastąpiła wielka panika.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).